

Wzloty, upadki i finanse

Powieść Balzaca w półtorej godziny?

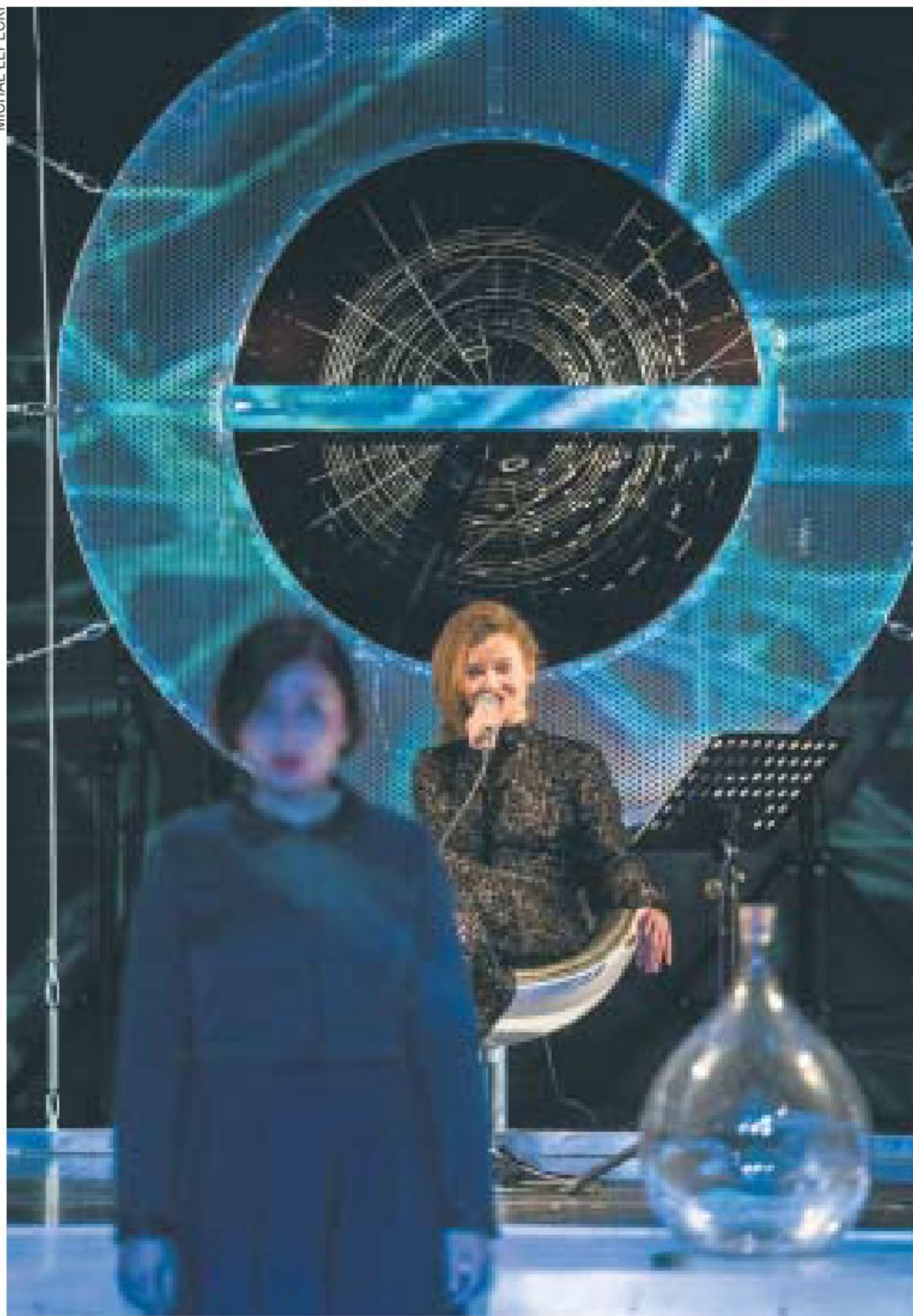
To nie kurs szybkiego czytania, ale spektakl Małgorzaty Warsickiej, której udało się zmieścić w tym czasie dość skomplikowaną akcję „Kuzynki Bietki” i w dodatku pokazać ją w atrakcyjny sposób.

JOANNA TARGOŃ

W ulotce reżyserka pisze o swojej fascynacji Balzakiem i jego „Komedii ludzką”. Pisze też, że obraz wylaniający się z powieści Balzaca jest niepokojąco bliski współczesności: „na-
dał wszechwładny pieniądz wyznacza granice moralności, a czystą miłość zastępujemy pędem do kariery”. Można powiedzieć, że tak było zawsze, ale to Balzac jako pierwszy pokazał pieniądz w jego konkretnych formach (weksle, długi, skrypty, renty, procenty, kapitały i co tam jeszcze) i to, że jego posiadanie precyzyjnie wyznacza status człowieka, również ten niematerialny. „Szacunek ludzki zaczyna się od pięćdziesięciu tysięcy renty” - mówi jeden z bohaterów „Kuzynki Bietki” i jest to tylko jedna z licznych w powieści myśli na ten temat.

Michał Kurkowski i Małgorzata Warsicka wydobyli z powieści splątana sieć wzajemnych powiązań finansowo-uczuciowych. W tej sieci tkwią: baronostwo Hulot (Dominika Bednarczyk i Sławomir Maciejewski), ich córka Hortensja (Lena Schimscheiner), ich uboga kuzynka Bietka

MICHAŁ LEPECKI



„Dzieje upadków” w Małopolskim Ogródku Sztuki

(Dorota Godzic), ich syn (Antoni Paradowski) zalecający się do baronowej Crevel (Michał Kuźmiński), Wacław, ubogi artysta, polski emigrant (Karol Kubasiewicz), piękna uwodzicielka Waleria (Katarzyna Zawisła-Dolny), jej brazylijski kochanek (Rafał Szumera) oraz kurtyzana i śpiewaczka Józefa (Barbara Majewska). Sieć jest w nieustannym ruchu, spowodowanym ciągłymi transakcjami: wszyscy chcą być bogaci albo przynajmniej bogatsi, wszyscy mają coś

do sprzedania, wszyscy są potencjalnymi kupcami. Nie brakuje tu gwałtownych uczuć, ale są one tak sprzężone z transakcjami finansowymi, że wydają się drugorzędne. Konstelacje finansowo-seksualno-uczuciowe zmieniają się szybko: ktoś traci, ktoś zyskuje, by znów stracić. Nie tylko pieniądze, ale i karierę, powodzenie, szacunek, miłość własną, nawet talent.

Słucha się tego tekstu świetnie, z zainteresowaniem, ale też lekkim

przerażeniem - społeczna analiza Balzaca jest zabójczo precyzyjna i konsekwentna, a w skrócie i kondensacji robi jeszcze większe wrażenie. Małgorzata Warsicka nie zrobiła opowieści obyczajowej, ale rodzaj prezentacji tekstu z poważnym udziałem skomponowanej przez Karola Nepelskiego muzyki. Scenografia Marka Chlandy jest chłodna i geometryczna: w głębi sceny długi stół zastawiony szkłem, z boków bieżą podesty, a za stołem, na podwyższeniu, w mroku, znajduje się centrum tego świata: obrotowy fotel zajmowany przez Barbarę Majewską, która w czarnej lśniącej sukni wygląda jak mozarowska Królowa Nocy. Za jej plecami, nad głową - perforowana metalowa tarcza, przez którą przebłyскуje światło. Śpiewaczka gra (i śpiewa) balzakowską gwiazdę opery, pożeraczkę serc i milionów, wywyższoną i uwielbianą władczynię paryskiego świata.

Aktorzy mają poruszać się po cienkiej granicy między wcielaniem się w postać i rolą narratora, między powagą i dystansem, a nawet zgrywą. Nie zawsze i nie wszystkim się to udaje, chwilami spektakl utyka na mieliznach rodzajowego gadania i kokietowania publiczności, ale że tekst jest atrakcyjny i nieopatrzony (Balzac raczej nieczęsto gości w teatrze, a pewnie i nieczęsto jest czytany), a forma teatralna zaskakująca, ogląda się te „Dzieje upadków” bardzo dobrze. ●

* Małopolski Ogród Sztuki. „Dzieje upadków” wg „Kuzynki Bietki” Honoriusza Balzaca. Adaptacja - Michał Kurkowski i Małgorzata Warsicka, reżyseria - Małgorzata Warsicka, dramaturg - Michał Kurkowski, muzyka - Karol Nepelski, scenografia - Marcin Chlanda, kostiumy - Grupa Mixer, ruch sceniczny - Aleksander Kopański. Premiera 15 kwietnia 2016.